Nr. 223. Dnia 14 sierpnia. Wtorek. Dnia 2 (14) sierpnia 1894 r.

PRENUMERATA. **Kurjer Warszawski** wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA. **Reklamy**: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych niezamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś: Euzebjusza Kapł. M.	Wschód słońca o godzinie 4-ej minut 27	Wschód księżyca o godzinie 4 minut 44 r.	Sobota: Mirona Męczennika.
Środa: **Wnieb. N. P. Marji.**	Zachód „ „ 7-ej „ 43	Zachód „ „ 8 „ 34 w	Niedziela: Agapita Męczennika.
Czwartek: Rocha Wyznawcy.	Długość dnia godzin 15 „ 16	Wysokość wody na Wiśle st. 1 c. 6 (st. 1 c. 6)	Poniedz: Jacka Wyznawcy.
Piątek: Bernarda Opata.	Ubyło 1 „ 14	Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepła 12°.	Wtorek: Joanny Fremiot Wd.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517. W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego" między innymi przyjmują: Ajencja Havasa w Paryżu, Rudolf Mosse, Haasenstein i Vogler A. G., tudzież wszystkie pierwszorzędne biura anonsowe za granicą.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Dobrowója, jutro Jacława św.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu warszawskiego oddziału Towarzystwa opieki nad zwierzętami. (Kancelarja Towarzystwa, Zielna, 19—7 wieczorem.) — Posiedzenie członków dozoru cmentarza powązkowskiego. (Kancelarja cmentarza za rogatką powązkowską—7 wieczorem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)— Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)— Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 6-ej po południu.) — Wystawa starożytności. (Królewska № 1, róg Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 6-ej po południu. Wejście kop. 15.)

Koncerty: Koncert orkiestry pod dyrekcją Adolfa Sonnenfelda. (Ogród Towarzystwa ogrodniczego przy ulicy Bagateli—7 wieczorem.)

Teatry: **Letni**: dziś „Tułacz" (melodramat); jutro „Ferreol" (dramat);—**Nowy**: dziś „Sztygar" (operetka—z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej); jutro „O chlebie i wodzie" (wodewil—występ panny Marji Fertner) oraz „Ciotka Karola" (krotochwila);—Na wyspie w Łazienkach: jutro „Piękna Helena" (operetka—z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej). (8 wieczorem.)

Teatrzyki: **Bellevue**: dziś „Ulica Marszałkowska" (farsa); jutro „Ulica Marszałkowska" (farsa); — **Eldorado**: dziś „Męczennica" (utwór sceniczny); jutro „Męczennica" (utwór sceniczny); — **Wodewil**: dziś „Papa Pepy" (krotochwila); jutro „Papa Pepy" (krotochwila). (8 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 10016 rs. 15 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9—12-ej przed południem; prolongata walorów i wykupy uskuteczniają się od 9-ej zrana do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= *Petersb. wied.* dowiadują się, iż sesja jesienna rady państwa rozpocznie się w drugiej połowie września. Wśród licznych projektów, które kolejno wejdą pod obrady, znajdują się pomiędzy innemi: projekt o skupieniu prawa propinacyjnego i dominjalnego w Królestwie Polskiem, gubernjach południowo-zachodnich i besarabskiej, o skupie kilku kolei na rzecz skarbu, o nowej ustawie dla służby lekarskiej na kolejach, o utworzeniu nowego typu szkół rolniczych średnich, o spisie powszechnym ludności, o nowej ustawie wekslowej, o upadłości handlowej itd.

= Naczelnik kolei terespolskiej zwrócił się do władzy gubernjalnej, iż wiele sklepów spożywczych, położonych w pobliżu toru, liczących stałych odbiorców pomiędzy służbą kolejową, z powodu nieporządnego utrzymywania przez właścicieli, wymaga rewizji sanitarnej. Uwzględniając te motywy, p. gubernator warszawski wyznaczył komisję, złożoną z lekarza powiatowego dra Kuleszy, dra Zielińskiego oraz naczelnika straży ziemskiej. Komisja rozpoczęła czynności z dniem wczorajszym.

= Według zakomunikowanego nam przez radę miejską warszawską dobroczynności publicznej sprawozdania o przebiegu epidemji cholery w m. Warszawie, w ciągu doby od godziny 12-ej w południe d. 12-go do tejże samej godziny d. 13-go sierpnia, do szpitala na Pradze przybyło 10 nowych chorych, wyzdrowiało 5, zmarło 6, pozostało chorych 36; do szpitala żydowskiego przybyło chorych 14, wyzdrowiało 4, zmarło 3, pozostało 58; do szpitala zapasowego przybyło 9 chorych, wyzdrowiało 4, zmarł 1, pozostało chorych 28. Razem więc było chorych 122, kiedy dnia poprzedniego było ich 112. Z liczby chorych na żydów przypada 57. Nowo przybyli chorzy pochodzą: z Warszawy z ulic: Przemysłowej nr. 31, Smoczej nr. 9, Franciszkańskiej nr. 19, Dzikiej nr. 1 i 34, Krochmalnej nr. 5, Miłej nr. 50, Wolskiej nr. 37, Rybaki nr. 33, Krakowskiego-Przedmieścia nr. 1, Kaliksta nr. 17, dostawiony z ulicy Śliskiej nr. 50, z przytułku noclegowego na Rybakach i z Drogi Górczewskiej, nr. 77 po jednym, a z ulicy Rybaki z pod nr. 31 dwaj; z Pragi z domów: przy ul.: Ząbkowskiej nr. 22 i 40, Targowej nr. 17, 18, 30 i 43, Moskiewskiej nr. 3 i 7, przy ulicy Radzymińskiej nr. 13, 25 i 29, Nowej nr. 4, Białostockiej nr. 45 i Łochowskiej nr. 19 po jednym, a z ulicy Wiosennej z domu nr. 4 dwaj nadto z wsi Powązki i Czyste po jednym. Według zamieszczonego w *War. Dniewn.* sprawozdania o przebiegu epidemji cholery, w obrębie gubernji kieleckiej w d. 7-ym sierpnia zachorowało osób 115, wyzdrowiało 41, zmarło 80, pozostało chorych 321. W obrębie gub. radomskiej od d. 2 do 5-go sierpnia zachorowało osób 553, wyzdrowiało 224, zmarło 276, pozostało chorych 375. W obrębie gubernji lubelskiej w d. 8-ym sierpnia zachorowała 1 osoba, zmarły 2, pozostało chorych 12. W obrębie gub. łomżyńskiej w d. 8-ym sierpnia zachorowało osób 8, wyzdrowiała 1, pozostało chorych 21.

= Wczoraj nadeszła z Zawichosta wiadomość telegraficzna o przyborze kilkocalowym wody na Wiśle, wywołanym ulewą panującą w okolicy.

= Naczelnik oddziału I-go warszawskiego okręgu komunikacji zawiadomił władze miejskie, iż z powodu przedsięwzięcia gruntownej naprawy 4-tej i 5-tej wiorsty na szosie kaliskiej (za rogatką wolską) ruch kołowy ulegnie tu zupełnej przerwie. Powozy i wozy dążące ku Błoniu, mają objeżdżać miejsce robót ulicą Młynarską, drogą Górczewską oraz drogą brukowaną, należącą do fortów do wiorsty 7-mej, zkąd komunikacja już nie dozna przeszkód. Pochody pogrzebowe na cmentarz wolski będą przechodziły prawym chodnikiem drogi wolskiej aż do ukończenia robót.

= Po skończonej rewizji miesięcznej kasy magistratu i lombardu miejskiego kasy te od dziś rozpoczynają czynności bieżące.

= W połowie września rozpoczyna się w tutejszym lombardzie miejskim półroczna sprzedaż z licytacji fantów nieprolongowanych. Tym razem osoby interesowane zgłaszają się o prolongatę mniej opieszale, niż to poprzednio bywało, jednakże liczba przeznaczonych na sprzedaż fantów jest jeszcze bardzo znaczna; nadmieniamy przeto, iż według ustawy lombardowej przyjmowanie prolongaty wstrzymane być powinno na miesiąc przed licytacją.

= Projektowana przez ulicę Wolską linja kolei konnej do cmentarza prawosławnego ma przecinać kolej obwodową w punkcie, w którym oprócz dwóch linij kolei nadwiślańskiej przechodzą jeszcze drogi należące do zarządu wojennego. Z tego powodu zarząd miejski zwrócił się z zapytaniem do głównego sztabu wojennego, czy niema z jego strony przeszkód do przecięcia powyższych dróg przez linję kolei konnej.

= Licytacja, wyznaczona przez wydział administracyjny magistratu na pokrycie dachu budynków 4-go oddziału straży ogniowej warszawskiej, sprowadziła trzech konkurentów, z których utrzymał się przy robocie F. Rozensal, odstąpiwszy od ceny kosztorysowej 497 rs. 62 kop. zaledwie 5 rs. 62 kop.

= Na odbytej w dniu wczorajszym licytacji na dostawę w r. 1895-ym dla policji warszawskiej materjału skórzanego na 2050 par butów za sumę ogólną 9225 rs. z liczby sześciu konkurentów utrzymał się przy dostawie warszawski kupiec 1-ej gildji, Pinkus Lindenwajs, który odstąpił od ceny kosztorysowej 15½%, tj. około 1400 rs.

= Ogólny dochód roczny z rzeźni miejskich od r. 1891-go wykazuje następujące liczby: w r. 1891-ym rs. 131,313 kop. 60; w r. 1892-im rs. 148,051 kop. 10; w r. 1893-im rs. 154,345 kop. 60. W r. b. w budżecie miejskim dochód ten oznaczono na rs. 148,000, jakkolwiek niewątpliwie będzie on znacznie większy. Na rok przyszły przewidywany jest dochód w sumie rs. 154,350. Prócz tego z opłat pobieranych od handlarzy bydła za użytkowanie z targowisk miejskich wpłynąć ma ogółem około rs. 21,000.

= Na odbytej w d. 11-ym sierpnia r. b. pod przewodnictwem starszego ławnika magistratu, p. Wilczyńskiego, półrocznej sesji zgromadzenia kotlarzy warszawskich sporządzono listę majstrów, mających prawo wyboru na urzędy starszych, przyjęto do grona majstrów p. Oskara Klosa i wyzwolono na czeladników 13-tu uczniów, a mianowicie: Karola Ulrycha, Piotra Grüna, Józefa Żuchowskiego, Piotra Redgate, Romualda Fontana, Stanisława Czaplickiego, Henryka Hodkowskiego, Franciszka Motla, Jana Zarębę, Stefana Podwysockiego, Teodora Staszewskiego, Stefana Wołocha i Józefa Grzybińskiego. Nadto zapisano do terminu 12-tu uczniów. Stan kasy wykazał przy obliczeniu remanentu gotowizną i papierami procentowemi 3411 rs. 89 kop.

= Wczoraj w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności, o godz. 5-ej po południu, prezes wydziału wsparcia, p. Franciszek Rydzykowski, w obecności grona opiekunów cyrkułowych, wypłacił 41 ubogim rs. 300, nadesłane Towarzystwu dla rozdania ubogim.

= Dotychczasowy pom. adw. przysięgłego p. Stanisław Krzemieniewski, mianowany został młodszym kandydatem do posad sądowych przy warszawskiej izbie sądowej.

= Z teatru i muzyki.

* Dziś w teatrze Letnim wznowiony wczoraj z powodzeniem melodramat Eugenjusza Suego „Żyd wieczny tułacz."

Znaczna część biletów na to przedstawienie już sprzedana za pośrednictwem kasy zamówień.

* W swoim czasie donosiliśmy, że w „Tułaczu" wszystkie role otrzymały obecnie nową obsadę, zapomnieliśmy jednak uczynić wzmiankę o p. Piotrze Wiśnickim, który sam jeden pozostał przy swojej roli... suflera, bo i 25 lat temu suflował artystom biorącym udział w powyższym melodramacie.

= Jarmark na chmiel.

Nadchodzące ze wszystkich stron kraju wieści o niepomyślnym stanie chmielników, przeważnie zniszczonych przez pleśń i mszycę, sprawiają wielka sensację tak pomiędzy właścicielami plantacyj, jak i odbiorcami chmielu.

Pierwsi nie chcą dziś zawierać kontraktów na dostawę po cenach z góry umówionych, spodziewają się bowiem znacznego podwyższenia cen, ci zaś, co wcześnie tegoroczny plon sprzedali na kontrakty, żałują pośpiechu.

Odbiorcy znów, wprawdzie chętni są do kontraktowania chmielu, lecz przystępują do tranzakcyj bardzo oględnie, a to z powodu niepewności co do dobroci plonu, jaki im wypadnie tym razem od producenta przyjąć, wciąż bowiem jeszcze trwają niesprzyjające dla chmielników warunki atmosferyczne.

Przeważnie zainteresowani w handlu chmielem u nas zdecydowani są czekać tegorocznego jarmarku warszawskiego, który już wszelkie niepewności usunie i rzecz w należytem świetle przedstawić.

Otóż jarmark ten rozpocznie się w d. 25-ym września i trwać będzie przez dni pięć, t. j. do d. 29-go tegoż miesiąca włącznie.

Otwarcie placu jarmarcznego przy składach war-

szawskiego kantoru Banku państwa (Nowogrodzka nr. 1600c) nastąpi w d. 17-ym września o godz. 10-ej zrana; od tej pory rozpoczyna się okres jarmarczny, trwający do d. 29-go września włącznie, w ciągu którego przyjmowany będzie chmiel do składów warszawskiego kantoru Banku państwa; wzmiankowane składy po za okresem jarmarcznym chmielu pod żadnym pozorem przyjmować nie mogą; chmielu w składach kantoru Banku państwa pozostawać może najdłużej sześć miesięcy, licząc od okresu jarmarcznego do końca lutego r. p.

Kantor Banku państwa żadnych zaliczeń na złożony w jego magazynach chmiel nie udziela.

Nie życzący sobie składać na placu jarmarcznym dostawionego do Warszawy chmielu, winien dostawę uskutecznić po za okresem jarmarcznym, t. j. przed rozpoczęciem jarmarku lub po jego ukończeniu, według bowiem obowiązujących przepisów wszystkie partje chmielu przybywające do Warszawy w ciągu okresu jarmarcznego, muszą być bezwarunkowo na plac jarmarczny dostawione.

W tegorocznym komitecie jarmarcznym, pozostającym pod prezydencją p. prezydenta miasta jenerała Bibikowa, prócz członków z urzędu, mianowicie radzcy magistratu p. Jana Ratyńskiego, starszego sekretarza magistratu p. Napoleona Cydzika i komisarza handlowego p. Trzebieckiego, wezmą udział zaproszeni przez p. prezydenta miasta członkowie delegaci: jako przedstawiciele producentów, obywatele: hr. Feliks Czacki z Koniuch, p. Adam Helbich z Konar, p. Witold Stankiewicz z Chmielnik i p. Jan Kleniewski z Kluczkowic; jako przedstawiciel spożywców chmielu, właściciel browarów p. Ryszard Machleid; wreszcie, jako przedstawiciel handlujących chmielem, bankier p. Józef Rawicz.

= Sądy pokoju.

Ogólny koszt utrzymania instytucyj sądowo-pokojowych w naszem mieście na rok przyszły oznaczono w budżecie miejskim na rs. 115,322, t. j. o 7,693 rs. więcej niż w r. b.

Ogólną tę sumę podzielono na pozycje następujące: 1) koszty utrzymania składu osobistego w zjeździe sędziów pokoju—9,650 rs.; 2) wydatki na kancelarję i t. p. w tymże zjeździe—6,000 rs.; 3) utrzymanie składu osobistego 27-miu sądów pokoju—67,500 rs.; 4) najem kancelistów, stróży, oraz inne rozchody w kancelarjach sądów pokoju 25-ciu rewirów m. Warszawy—22,450 rs.; 5) odnowienie i kupno sprzętów do kancelaryj zjazdu i sądów—2,222 rs.; 6) utrzymanie 25 woźnych w kancelarjach rewirowych—7,500 rs.

Ostatnia pozycja wprowadzoną zostaje na rok przyszły po raz pierwszy, dotąd bowiem obowiązki woźnych w sądach pokoju spełniali policjanci.

= Kanalizacja i wodociągi.

Władza zatwierdziła już warunki, na jakich firma pp.: Kuksz i Liedtke podjęła się robót jesiennych przy budowie wodociągów praskich, rozpoczęcie tedy budowy naznaczono stanowczo na przyszły tydzień.

Na początek roboty prowadzone będą z rurami o 16 cali średnicy t. j. na przestrzeni od zjazdu do mostu i jednocześnie od mostu ku ulicy Targowej.

Ponieważ okazało się, że umieszczanie magazynu do robót na Pradze w zabudowaniach po dawnym wodociągu przy ul. Dobrej byłoby zupełnie niedogodne, postanowił zarząd przeznaczyć na ten cel plac na wprost cerkwi na Pradze.

Plac ten ma być odgrodzony stosownie.

Biura budowlane mieścić się będą po przeciwnej stronie ulicy.

Z raportów składanych co tydzień przez zarząd nowych wodociągów okazuje się, iż miasto wydaje w porze obecnej bezpłatnie w przeciągu tygodnia około 250,000 wiader wody filtrowanej, co podług obowiązującej taryfy przedstawia kwotę do 300 rs.

Rozdawnictwo wody wzrośnie jeszcze, gdyż postanowiono także dostarczać wodę do wsi Paryszew za rogatkami powązkowskiemi.

Przeprowadzenie rury wodociągowej na ulicy Szczęśliwej do domu p. Ścięgosza, który wniósł o to podanie, nie będzie uskutecznione, gdyż dla jednej posesji miasto nie może tak znacznego ponosić wydatku.

Natomiast dom pana S. ma być za pomocą osobnej rury połączony z ulicą Dziką.

= Elektrotechnika.

W Warszawie powstaje filja berlińskiego towarzystwa elektrotechnicznego Siemens i Halske, posiadającego też fabryki w Petersburgu.

Na czele filji staje przyrodnik specjalista i znany popularyzator nauk przyrodzonych, p. R.

= Usłużny oszust.

Józef Szczeciner złożywszy wizytę kupcowi, p. Finkelsteinowi, przypomniał się jako były jego szkolny kolega i, oświadczywszy, że jedzie do Nowego-Mińska, zapytał czy F. nie ma jakiego polecenia dla żony swojej tamże zamieszkałej.

Ponieważ p. F. znał istotnie dawniej jakiegoś Szczecinera, a żona w rzeczywistości mieszkała w Nowo-Mińsku, przeto F. bardzo był wdzięcznym panu S. za jego grzeczność i doręczył mu gotówką rs. 15 i różne przedmioty dla wręczenia pani F.

Szczeciner, doręczone mu pieniądze i przedmioty przywłaszczył sobie.

Sąd pokoju skazał Sz. na miesiąc wieży.

= Najechania.

W dniu wczorajszym wydarzyły się aż trzy wypadki najechania.

Woźnica, Jacenty Tomaszewski, wjeżdżając w bramę domu pod № 7-ym przy ul. Bonifraterskiej najechał na Szodę Hermanstadt, która uległa obrażeniu lewej nogi.

Poszwankowana leczy się w domu.

Około południa woźnica, Andrzej Zeliński, na ul. Twardej najechał na przechodzącego Mateusza Ludwiciaka, w wieku lat 57, zamieszkałego pod № 57-ym przy ul. Grzybowskiej, który wskutek upadku złamał prawą nogę powyżej kolana.

W wypadku tym Ludwiciak sam był przyczyną nieszczęścia, mimo bowiem nawoływania woźnicy z drogi się nie usunął.

Po udzieleniu pomocy, poszwankowanego odwieziono na kurację do szpitala Dzieciątka Jezus.

W porze popołudniowej wreszcie, dorożkarz № 302 Błażej Morawski. na ul. Dzikiej najechał na ośmioletniego chłopca Joska Baumela, który poniósł dość ciężkie obrażenia piersi i brzucha.

Baumela odwieziono do szpitala żydowskiego.

= Przy pracy..

Na drodze ząbkowskiej, Jan Stępek, pracujący przy podnoszeniu bala przez własną nieostrożność podstawił nogę, przyczem ciężar zmiażdżył mu stopę.

Stępek leczy się w domu na Nowej Pradze.

+ Egzamina wstępne i przejściowe w gimnazjum żeńskiem w Radomiu odbywać się będą do d. 30-go b. m., lekcje rozpoczną się d. 1-go września. Miejsca wolne są we wszystkich klasach. Podania o przyjęcie przyjmowane są codziennie.

+ Teatr amatorski.

W niedzielę d. 12-go b. m. letnicy w Rudzie Guzowskiej urządzili na zaimprowizowanej scence pod gołem niebem przedstawienie amatorskie w połączeniu z koncertem.

Odegrano „Cicha woda brzegi rwie" i „Ciocia Femcia".

Z grona amatorów wyróżniły się panie: Per. i Fal., oraz pp.: Lob., Per. i W.

Pp. Ludwik Urstein i Hirszfeld wykonali z powodzeniem na pianinie na cztery ręce poloneza Noskowskiego itd., za co podziękowano im rzęsistemi oklaskami.

+ Zabawa dla dzieci.

Śmiałemu szczęście sprzyja.

Pod tą dewizą, mimo dnia pochmurnego, wystąpił onegdaj w Otwocku z zabawą dla dzieci p. J. Hołdyński.

I nie zawiódł się, mimo nawalnicy, która na półgodziny przed rozpoczęciem zabawy nawiedziła Otwock.

Po burzy przyszła pogoda, dzięki której zabawa rozwinąć się mogła w całej pełni.

Otwock oddawna zabawy takiej nie widział.

Obfity program oraz pomysłowość organizatora zabawy, sprawiły, że letnicy otwoccy spędzili kilka godzin bardzo przyjemnie.

Szczególniej numer programu „Bracia Siamscy" i puszczenie wielkiego balonu cieszyły się powodzeniem.

W przyszłą niedzielę p. J. Hołdyński ma zamiar znów wystąpić z drugą zabawą, która od pierwszej jeszcze świetniejszą będzie.

+ Wieści z kraju.

Nader uroczyście przy udziale tłumów publiczności odbył się w Lublinie pogrzeb zwłok ś. p. Jana Janiszewskiego.

Orszak pogrzebowy prowadził ks. kanonik Kamiński.

Trumnę okrywały liczne wieńce od różnych instytucyj oraz osób prywatnych.

Nad grobem przemawiali pp.: adw. przys. Rogowski z Warszawy, adw. A. Wyszyński oraz adw. przys. Czerwiński z Lublina.

Z Iwangrodu donoszą, że wały ochronne nad Wisłą zostały tam na wiosnę uszkodzone i jeżeli nie zostaną wzmocnione, to w czasie nowego wylewu Wisły z pewnością nie wytrzymają naporu wody.

W sobotę urzędnicy izby skarbowej lubelskiej obchodzili wycieczką składkową do Krępca ćwierćwiekowy jubileusz istnienia tej instytucji.

Gazeta kielecka donosi, że wielu kuracjuszów z Buska w powrotnej podróży na Kielce jedzie na Pińczów, omijając Chmielnik.

Przed dwoma tygodniami z kilku stron zwracano uwagę na to, że cholera przestaje grasować w miejscowościach, których mieszkańcy palą jałowiec.

Tak np. przed laty kilkunastu w pewnej wsi w kieleckiem palono jałowiec i wówczas cholery tam nie było, podczas gdy w okolicy grasowała; zaledwie jednakże zaprzestano palenia jałowca, natychmiast cholera się pojawiła, poczem znów znikła, skoro tylko po wsi zaczęły rozchodzić się dymy jałowcowe.

Doniesienia te skłoniły do uczynienia próby z jałowcem w Radomiu, gdzie od dni kilku wykadzają ziarnkami jałowca gmach rządu gubernjalnego, a na Wale płoną ogniska z krzaków tej rośliny.

+ Tartaki.

W ostatnich czasach w obrębie gub. kieleckiej i okolicy rozwinął się ogromnie handel drzewem, ztąd też tartaki tamtejsze nie są w możności podołać zamówieniom.

Tartaki w okolicy Kielc mają rocznie ze sprzedaży drzewa po 100 i 150 tysięcy rs. dochodu i wysyłają belki, deski, krokwie i t. d. w różne nawet odległe punkta.

Powodzenie tartaków dotychczasowych skłania przedsiębiorców do budowy nowych, parowych.

W r. z. zbudowano tartaki parowe w Piotrkowie, pod Opocznem i w Kielcach, niezadługo zaś będzie puszczony w ruch tartak pod Jędrzejowem.

W niedługiej przyszłości można spodziewać się powstania jeszcze kilku tartaków wzdłuż linji kolei iwangrodzko-dąbrowskiej.

Tartaki w kieleckiem wysyłają drzewo przeważnie do Warszawy, Łodzi i na Szląsk pruski.

Na gruntach Glinic pod Radomiem, w pobliżu magazynu i plantu kolejowego rozpoczęto również budowę tartaku parowego.

Budują go przedsiębiorcy Foerster i Ska.

Obecnie są już tam na ukończeniu dom piętrowy na kantor fabryki, mieszkanie majstra i t. d.

A zatem ruch przedsiębiorczy w kierunku budowy tartaków rozwija się szybko, mimo to, że popyt na drzewo tutejsze w Prusiech jest mały a zapasy desek w Warszawie rosną nieustannie.

Kupcy narzekają na nizkie ceny materjałów budowlanych.

+ Pożar w osadzie.

W uzupełnieniu naszego sprawozdania o pożarze w Studzieńcu, dodajemy, że ogień spostrzeżono pomiędzy godziną 3-ią a 4-tą po południu, a opanowano około 7-ej wieczorem, poczem do 10-ej dogaszano już tylko zgliszcza wyższego piętra budynku, z którego w całości pozostały ściany szczytowe; ściany boczne zostały przepalone i trzeba będzie je na nowo budować.

Parter pozostał nieuszkodzony z wyjątkiem całkiem zniszczonych sufitów.

Chłopcy z infirmerji zdołali się szybką ucieczką uratować.

Apteka prawie całkiem zniszczona.

Z pomocą pośpieszyło wielu okolicznych mieszkańców, lecz niestety, znaleźli się pomiędzy nimi tacy, którzy, korzystając z zamieszania, kradli, co się dało.

W ten sposób dyrektor osady pozbawiony został wszystkiego odzienia prócz tego, które miał na sobie, i dopiero po upływie kilku dni zdołał część rzeczy swoich odzyskać.

Wielką część owych skradzionych rzeczy znaleziono w chatach okolicznych mieszkańców.

Dodać należy, że wychowańcy zakładu w czasie obrony zachowywali się bardzo odważnie.

Tak np. broniąc mienia ks. kapelana, którego mieszkanie znajdowało się na wyższem piętrze, pozostali na miejscu do ostatniej chwili, kiedy waliły się już belki i palące się głownie z góry padały, tak, że w ostatniej chwili, mając odwrót ku wschodom odcięty, po drabinach wyszli z płonącego budynku.

Pomimo tego, nikt ważniejszych uszkodzeń nie poniósł.

Poszkodowani dyrektor osady z rodziną i kapelan mieszczą się, aż do chwili odbudowania pawilonu, w ciasnych tymczasowo przygotowanych izdebkach.

+ Pożary.

W Jankowcach, gm. Błotnica, w gub. radomskiej, zgorzała z niewiadomej przyczyny plebanja, ubezpieczona na rs. 1,410.

Pastwą płomieni, oprócz mieszkania ks. proboszcza, padły wszystkie budynki, konie i cały inwentarz martwy.

Nadto spaliły się wszystkie ruchomości ks. proboszcza, Marcina Ratkowskiego, który niedawno obchodzi swój jubileusz kapłański.

W d. 1-ym b. m. we wsi Niedabyl w gm. Stromiec w tejże gubernji, zgorzały dwa domy mieszkalne, dwie stodoły ze zbożem, obory i t. d.

Straty wynoszą około 2,000 rs., pomiędzy innemi spaliło się zboże nieubezpieczone, ocenione na 650 rs., oraz 78 rs. w gotówce.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Do d. 15-go sierpnia trwać będą wakacje dla dzieci, uczęszczających do ochrony XXI-ej przy ulicy Brukowej na Pradze.

— D. 15-go sierpnia, w zarządzie artyleryjskim okręgu warszawskiego, odbędzie się licytacja na sprzedaż z zakładów artyleryjskich kawałków metalowych różnych gatunków, rozdzielonych na 34 grup. Wadja są wymagane: przy grupie 1-ej—rs. 1000, 2-ej—rs. 500, 3-ej—rs. 900, 4-ej—rs. 950, 5-ej rs. 850, 6-ej rs. 1500, 7-ej—rs. 1000, 8-ej—rs. 1000, 9-ej 1000, 10-ej—rs. 1000, 11-ej—rs. 400, 12-ej—rs. 700, 13-ej 1000, 14-ej—rs. 1000, 15-ej—rs. 600, 16-ej—rs. 400, 17-ej 1000, 18-ej—rs. 1000, 19-ej—rs. 1000, 20-ej—rs. 450, 21-ej 1800, 22-ej—rs. 1300, 23-ej—rs. 5600, 24-ej—rs. 5600, 25- rs. 5600, 26-ej—rs. 5600, 27-ej—rs. 800, 28-ej—rs. 50, 29-ej

…000, 30-ej—rs. 5600, 31-ej—rs. 1300, 32-ej—rs. 1200, 33-ej 1200 i 34-ej—rs. 500.

— D. 16-go sierpnia, o godz. 5½ po południu, w Towarzy-…ie dobroczynności, odbędzie się posiedzenie członków wy-…ału kasy pożyczkowej.

NEKROLOGJA.

† Ś. P. 3642

Dr. MICHAŁ BOJASIŃSKI,

właściciel zakładu kąpielowo-leczniczego w Grodzisku,

zmarł dnia 8-go b. m. w Krynicy. Zwłoki sprowadzone zostaną do Grodziska, gdzie pochowane będą na miejscowym cmentarzu. O dniu pogrzebu zawiadomią osobne ogłoszenia.

† Ś. P.

Marjanna z Ruszkowskich MRÓZ,

żona majstra szewckiego,

opatrzona św. Sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie, zmarła dnia 13-go sierpnia r. b. Wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Anny odbędzie się we czwartek, o czem klepsydry doniosą. 3640

† Ś. p. Jadwisia Kosmulska,

córka Teofila i Leonji z Majewskich, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 12-go sierpnia 1894 r, w wieku lat 12. W głębokim smutku pozostali rodzice i siostra zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w kościele katedralnym św. Jana, dnia 14 b. m., to jest we wtorek, o godzinie **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **6-ej** po poł. na cmentarz powązkowski. 3636

B. P.

Bernard Rosenberg,

obywatel m. Warszawy,

po długiej chorobie, zmarł w Wiedniu dnia 8-go b. m., w 77-ym roku życia. O dniu pogrzebu oddzielne będą zawiadomienia. 3639

B. P.

Justyna z Heimannów WALDENBERG,

po krótkich i ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 12-go sierpnia r. b., przeżywszy lat 59. Pogrążeni w głębokim smutku: synowie, córki, zięciowie, brat, siostra i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Miodowej № 4, d. 14 b. m., to jest we wtorek, o godzinie **2-ej** po poł., na cmentarz wyznania mojżeszowego. 2—3629

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Moskwa 13-go sierpnia. *(Tel. Ajeneji półn.)*— …powodu zaślubin Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżny Kseni Aleksandrówny Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan ofiarował rs. 7143 dla rozdania pomiędzy ubogich miasta Moskwy.

WOJNA CHIŃSKO-JAPOŃSKA.

Londyn 13-go sierpnia. *(Tel. Ajencji półn.)*— …Szanghai telegrafują bliższe szczegóły o ostatnich spotkaniach: Eskadra japońska bombardowała w piątek Wei-Hai-Wei. Składała się ona z 26-iu okrętów, niewiadomo wszakże, ile w tej liczbie było wojennych. Flota chińska nie pokazała się. Okręty japońskie i forty chińskie wymieniły ze sobą w przybliżeniu 50 wystrzałów działowych. Zaatakowanie fortu Artur przez flotę japońską nastąpiło w piątek wieczorem. Ani Wei-Hai-Wei, ani port Artur skutkiem bombardowania nie ucierpiały.

ARESZTOWANIA.

Bruksella 13-go sierpnia. *(Tel. pryw. K. W.)*— Anarchistę Verganda, który zakradł się do gmachu sądowego w Mons, aby podczas rozpraw wysadzić go w powietrze, aresztowano. Przy rewizji, dokonanej przy nim, znaleziono siedem bomb.

URODZINY KRÓLEWSKIE.

Belgrad 13-go sierpnia. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Wszystkie instytucje i stowarzyszenia serbskie wysyłają do Niszu deputacje z powodu jutrzejszych urodzin królewskich i dojścia króla Aleksandra do istotnej pełnoletności (ur. d. 14-go sierpnia 1876-go r.; *przyp. red.*)

Berlin 13-go sierpnia. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Dzienniki tutejsze rozmaicie oceniają wyrok trybunału paryskiego w procesie anarchistów. Organy liberalne uważają cały proces za dzieło poronione, zachowawcze utrzymują, iż rząd francuski wobec werdyktu uniewinniającego popełnił ciężki błąd o nieobliczonych następstwach.

Wiadomości zagraniczne.

Berlin, **12-go sierpnia.**

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Koniec sezonu.—Wykwintni oszuści.—Zjazd śpiewacki.)

Fizjognomja stolicy znowu zaczyna się ożywiać. W dniu jutrzejszym kończą się wakacje w wyższych szkołach tutejszych, to też dzisiaj już na ulicach pełno twarzy ogorzałych, na których pobyt w górach lub nad morzem wyraźne wycisnął piętno.

Cesarz wraz z dworem wraca d. 17-go b. m.

Policja tutejsza i szarlottenburska tropi obecnie ciekawą szajkę rzezimieszków, którzy przez dłuższy czas obracali się w wielkim świecie tutejszym. Przed kilkoma tygodniami, krótko przed terminem, oznaczonym na wielkie corso kwiatowe, zjawiły się w biurze właściciela pewnego tatersalu tutejszego w dzielnicy zachodniej miasta dwie panie i jakiś jegomość.

Jedna z pań udawała księżniczkę G., druga jej towarzyszkę R., jegomość zaś sekretarza księżnej. Zamówili na corso jeden z najwspanialszych powozów za cenę 2,000 m. Księżna w rozmowie wspomniała, że zmuszona była do ucieczki z miasta swojego rodzinnego Bukaresztu, z powodu, że odmówiła zezwolenia na zaślubienie swoje z hrabią St. z Wiednia, którego jej rodzice życzyli sobie na zięcia. Formy towarzyskie tak miała wykwintne, że kompletne zjednała sobie zaufanie właściciela tatersalu, który nietylko zakredytował na corso kwiatowe, ale nadto dostarczał powozów i koni wierzchowych na kredyt po corso.

W pewnej restauracji, tuż obok tatersalu, księżna w otoczeniu swojem z równą występowała swobodą i za wysokie sumy zamawiała obiady i drogie wina. Nagromadził się tam znaczny dług, który w części zapłacony był przez jednego z młodych arystokratów, tak, iż rozeszła się nawet wieść, iż księżna niebawem z nim się zaręczy. Koniec końców wydało się, że wesoła, piękna księżna i jej otoczenie to szajka oszustów. Gdy sprawa się wydała, już ptaki uleciały z gniazda gdzieś w świat daleki. Skrzętne poszukiwania dotąd nie dały rezultatu.

Strasznego sposobu samobójstwa próbowała nocy ostatniej pani Riekel z Halli, która z balkonu mieszkania swojego przy Wilhelmstrasse nr. 10 z trzeciego piętra rzuciła się na ulicę. Ciężkie odniosła pokaleczenia, lecz jest nadzieja utrzymania jej przy życiu.

W Regenburgu obecnie odbywa się 14-ty wiec ogólny towarzystw św. Cecylji, uprawiających śpiew kościelny. Bierze udział w rozprawach do 2,000 uczestników, a w tej liczbie księża, nauczyciele, dyrektorowie chórów ze wszystkich części Niemiec i Austrji. Są nadto goście z Holandji, Irlandji, Włoch, Rosji południowej i Ameryki północnej. *K.*

*

Paryż, **11-go sierpnia.**

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Panie: Carnot i Périer.—Japonja i Chiny.—Wystawa r. 1900-go.)

Kilka ciekawych—a nigdzie dotąd nie ogłoszonych—szczegółów z prywatnego życia dwóch prezydentów: Carnota i Casimir-Périera. Udało mi się je otrzymać od kogoś, kto z natury swego zajęcia jest stałym—choć nie codziennym—gościem w salonach wszystkich ministerjów i pałacu elizejskiego.

Charaktery dzisiejszych mieszkańców pałacu elizejskiego różnią się ogromnie od charakterów mieszkańców poprzednich.

Carnot był ze wszystkiem *bon enfant*; pani Carnot była to troskliwa matka, dbająca o całe swe otoczenie; oboje byli dla wszystkich, bez względu na położenie w hjerarchji społecznej, niezmiernie uprzejmi, lecz zupełnie nie dbali o korzyści materjalne; dlatego też, jak wiadomo, wyszli z Elizeum ubożsi, niż tam wchodzili.

Natomiast p. Casimir-Périer posiada, jak wiadomo, $^{9}/_{10}$ akcyj kopalni w Anzin, co go czyni jednym z najbogatszych przemysłowców Francji, i z każdego jego ruchu, słowa i spojrzenia widać, że jest stworzony do rozkazywania. Małżonka jego w niczem—prócz elegancji światowej—nie jest podobna do pani Carnot. Następujący przykład pokazuje, jak rozumie ona kierownictwo domem. Gdy p. Périer był jeszcze ministrem spraw zagranicznych a zarazem prezydentem ministrów, strojono, jak zwykle, fortepiany w gmachu przy quai d'Orsay, gmachu bardzo wytwornie urządzonym, w przeciwieństwie do innych ministerjów, które mają być wewnątrz istnemi „dziurami", szczególniej ministerjum marynarki. Dwa z tych fortepianów były własnością osobistą państwa Casimir-Périer, trzeci—z urzędu stoi w ministerjum. Gdy stroiciel skończył swoją robotę, pani ministrowa wyszła do niego w skromnym szlafroku i wypłaciła należność, 10 fr., za nastrojenie dwóch fortepianów; wydatek ten został natychmiast zapisany do książki. Co do trzeciego fortepianu, pani P. odesłała stroiciela po pięciofrankową zapłatę do—administracji; tam mu robiono jakieś trudności wskutek nieporozumienia, ale gdy powrócił, skarżąc się na nie, pani miljonowa powtórnie kazała mu iść do administracji rządowej, powołując się na istniejące w tej mierze rozporządzenia.

W ogóle pani Casimir-Périer jest niezmiernie wyrachowana i oszczędna; różni się zresztą od pani Grévy tem, że na wystawne przyjęcia żałować nie będzie, a uświetni je swemi arystokratycznemi koligacjami z hr. de Ségur itp. W stosunku do służby i niższych jest po pańsku chłodna: gdy pani Carnot przechodziła, żaden lokaj nie przerywał swego zajęcia; gdy pani Périer, zbliżywszy się cicho po grubych dywanach, zjawia się we drzwiach, lokaje zrywają się i stają, jak żołnierze do apelu. Dzieci jednak—synek i córeczka—są wychowane w zasadach grzeczności i jeśli zobaczą w salonach kogoś z obcych, nie przejdą bez powiedzenia mu: *bonjour, monsieur*. A podobno w stosunku do pracujących nie jest to rzeczą pospolitą u dzieci bogatego mieszczaństwa francuskiego, wśród którego 40-miljonowi państwo Casimir-Périer zajmują jedno z pierwszych miejsc.

„Chine savante, sage et fine,
Japon lèger, songeur, chantant..."—

jak te dwa wojujące obecnie narody nazywa poeta, Karol Morice—spotkały się wczoraj w sposób zupełnie pokojowy... na dworcu północnym. Przeszło 50 oficerów japońskich wyjechało tamtędy do Londynu, a ztamtąd na Southampton do ojczyzny, gdzie ich wezwano dla wzięcia udziału w wojnie; był między niemi jenerał artylerji Oku, który tu przybył prosto z Petersburga. Razem z nimi wyjeżdżało kilku chińczyków, którzy bardzo przyjaźnie rozmawiali ze swemi wrogami i nawet będą z Southampton jechać na jednym parowcu z nimi. Został jeszcze w Paryżu książę Komatsu, krewny mikada, który prowadzi pertraktacje z dostawcami różnych przyborów dla wojska i wyjedzie dopiero w przyszłym tygodniu; jest on porucznikiem w marynarce japońskiej, ma lat 25. Dostawcy zjawiają się w jednakowo dużej liczbie z propozycjami do obydwóch poselstw: chińskiego i japońskiego.

Nareszcie biorą się na serjo do przygotowań do wystawy w 1900-ym r. Dziś ukazał się w *Dzienniku urzędowym* dekret ministra handlu i przemysłu, określający warunki konkursu między inżenierami i architektami na plan ogólny przyszłej wystawy. Obejmuje ona ogromną przestrzeń—przestrzeń trzech dawniejszych wystaw: pałac przemysłu, oba brzegi Sekwany aż do Trocadera, Trocadero, esplanadę Inwalidów i pole Marsowe. Do konkursu stanąć mogą jedynie francuzi; warunki konkursu ułatwiono na korzyść młodych i niezamożnych przez to, że ograniczono ściśle rozmiary planów: dawniej inżenierowie bogaci, mający własne biura i pracowników, robili plany na wielką skalę i tem zwyciężali mających mniejsze zasoby. Prawdopodobnie główne wejście będzie w pałacu Przemysłu, bo warunki konkursu są tak swobodne, że pozwalają projektodawcom zachować lub zniszczyć dotychczasowe budowle, nie wyłączając nawet wieży Eiffla, wykluczając jedynie Trocadero.

Nowością będzie wystawa wodna i zabawy na Sekwanie, której spora część zawarta będzie w terenie wystawy i przecięta jeszcze jednym szerokim mostem naprzeciwko pałacu Inwalidów. Zajmującą też nowość proponuje radca Deville: aby zamiast ogromnej galerji, obejmującej wszelakie maszyny, reprodukowano oddzielnie papiernię, młyn, kuźnię i inne budowle przemysłowe. Termin konkursu upływa za cztery miesiące. Obecnie wiadomo już, że opłata za wejście wynosić będzie 1 franka, z wyjątkiem pewnych dni uprzywilejowanych. *K.*

*

Rzym, **8-go sierpnia.**

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Wyjazd królowej.)

Ojciec św., który się ma zawsze jaknajlepiej, przechodząc przez muzeum egipskie w Watykanie, zwiedzał nowe albo raczej odnowione muzeum wschodnie, które otwarto dla publiczności. Oprowadzali Papieża pp.: Galli, dyrektor jeneralny muzeów watykańskich, i Horacy Marucchi, dyrektor egipskiego.

Dopiero co przybyła pielgrzymka amerykańska, która

stoi w *Albergo Continentale*, zaraz dzisiaj przyjęta jest przez Ojca św.

Królowa udała się z Monzy do Gressoney Saint-Jean do willi, którą stale tam zajmuje od lat kilku u barona de Pécoz. Alpejska ta willa położona jest na wysokości 1,385 metrów i służy wielce do utrzymania w pomyślnym stanie zdrowia Małgorzaty Sabaudzkiej. Atoli nie poprzestaje ona na tej górskiej wilegjaturze i odbywa bardzo liczne wycieczki na wyższe jeszcze wierzchołki. Czyni je zwykle na siwym mule, znanym z pojętności, powolności i niemającym zwyczaju, jak inne muły, stąpania nad brzegiem przepaści. Baron de Pécoz sam stale jej towarzyszy, jadąc obok niej, jako przewodnik. Ogromnie bogaty, jest on głównym właścicielem tych wyżyn, w których posiada mnóstwo willi. Za królową jadą zwykle margrabina di Villamarina, wielka ochmistrzyni i córka jej margrabianka, *gentiluomo*, czyli szambelan służbowy, dwaj słudzy dworscy i dwóch karabinjerów. Królowa w tych podróżach alpejskich nosi zwykle krótką szarą suknię, płaszczyk z aksamitu karmazynowego podszyty futerkiem, wielki kapelusz tyrolski z piórami i rozmawia wesoło ze swoim orszakiem. W tych dniach jeździła w taki sposób do posiadłości swojego gospodarza, położonej pod lodowcem Du Lys, zkąd malowniczy odsłania się widok.

D.

*

Londyn, 10-go sierpnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Mowa Salisburego.—Liga czystości.)

Lord Salisbury, piastujący wysoki, chociaż honorowy urząd kanclerza wszechnicy oxfordzkiej, obrany został prezesem tegorocznego w Oxfordzie zgromadzenia brytańskiego stowarzyszenia ku rozkrzewianiu nauk ścisłych—i jako taki wygłosił przedwczoraj mowę inauguracyjną. Mówca zapowiedział z góry, że zamiast uczynić przegląd ostatnich zdobyczy i postępów wiedzy, ograniczy się do uwag nad stanem obecnym trzech lub czterech ważnych kwestyj fizycznych, które ludzkość stara się od blizko już wieku odgadnąć lub rozstrzygnąć. Najgłówniejszemi zagadnieniami są: pochodzenie czystych żywiołów, czyli podstawników—czem jest eter—i istota tajemniczego napędu, żnanego „życiem". Lord Salisbury zatrzymał się dłużej nad pracami i teorją Darwina; całkowita ciemność ogarnia jeszcze i pokrywa nam pochodzenie nieskończonych form życia; darwinizm nie opiera się na żadnych dowodach—nakoniec oświadczył mówca, że w najnowszych badaniach i teorjach stracono z uwagi ogólną celowość w przyrodzie naszej i w systemie wszechświatowym.

Wczoraj rozpoczęły się odczyty w poszczególnych sekcjach stowarzyszenia, które liczy swoich członków w całym świecie.

Dochodzi tu wiadomość z Argentyny o stanowczo pewnem wkrótce wydaniu Anglji osławionego Jabeza Balfour'a, oszusta, który kilkunastoma przedsiębiorstwami zrujnował blizko 200,000 osób i „dorobił się" kolosalnego majątku.

Tak zw. „liga czystości społecznej" (*Social Purity League*) zajrzała do... instytutów masażu i znalazła tam, zwłaszcza w najwykwintniejszych z nich, na West-endzie, coś bez porównania gorszego od tak głośnych przed 9-iu laty odkryć Stead'a—w „nowożytnym Babilonie"! Rzeczona liga postanowiła wywlec wszystkie brudy londyńskie przed sądy.

Ed. N.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 13-go sierpnia. *(Telegram pryw. Kurjera Warsz.)*—Nastrój dzisiejszego zebrania giełdowego był w ogóle słaby z powodu niepomyślnego ocenienia bilansu zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu. Na rynku rubli i wartości russkich różnice kursowe były bardzo niewielkie. W porównaniu z wczorajszemi kursami poprawiły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o drobnostkę, a w dostawowych pozostały bez zmiany. Warszawa krótkoterminowa lepiej o drobnostkę, a krótki Petersburg o 15 fen., podczas gdy Petersburg długoterminowy obniżył się o 10 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie lepiej o drobnostkę (163.75), długoterminowe zaś utrzymały kurs onegdajszy (163.—). Listy zastawne ziemskie poprawiły się o 10 kop., listy likwidacyjne osiągały 65.90, a 4% nowa państwowa renta russka z r. 1894-go pozostała bez zmiany. 4½% listy zastawne russkie doznały zniżki. Kupony celne nie uległy zmianie (325.70). Udziały Towarzystwa komandytowego doznały zniżki. Akcyj kolei warszawsko-wiedeńskiej i kredytówek austrjackich nie notowano. Dyskonto prywatne trzyma się wciąż na tej samej wysokości.

Berlin 13-go sierpnia. *(Telegram pryw. Kurjera Warsz.)*—(Giełda zbożowa i produktowa.)

Rynek zbożowy miał dziś słabszą tendencję. Żyto w towarze gotowym utrzymało cenę sobotnią, a w dostawowym podrożało o 25 fenigów. Spirytus miał nastrój cokolwiek słabszy.

Berlin 13-go sierpnia. (Notowania urzędowe giełdy.) —

Bil. ban. rus. w tr. ust.	219.05	Akcje dr. żel. w.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	218.20	Akcje kredytow	—.—
Weksle na Petersb. kr.	217.90	Weksle na Londyn kr.	—.—
Weksle na Petersb. dł.	215.80	„ „ dł.	—.—
Bil. Ban. rus. na dost.	219.25	Weksle na Paryż kr.	—.—
4% nowa renta z r.1894	63.40	„ „ dł.	—.—
4½% listy zast. ziem.	68.70	Żyto w tow. gotow.	119.—
Listy likwidacyjne	65.90	Żyto na wiosnę	121.25

Kursy z dnia 11-go sierpnia: 219.—, 218.15, 217.75, 215.90, 219.25, 63.40, 68.60, —.—, —.—, —.—, —.—, —.—, —.—, —.—, 119.—, 121.—.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 13-ym sierpnia r. b.—Tendencja targu zbożowego w dnin dzisiejszym była spokojną, obroty średnie, przy dostawie nieznacznej, zaledwie 4 wagony zboża wynoszącej. Żyta dostarczono tylko 1 wagon, owsa 2 i kaszy jaglanej 1 wagon. Żyto nieco słabiej, wyborowe nabywano po 51 do 52 kop., średnie po 48 do 50 kop., ordynaryjne 46 do 47 kop. Owies spokojnem usposobieniu osiągał w towarze wyborowym 68 do 72 kop., w średnim 51 de 63 kop., w ordynaryjnym 46 do 50 kop. Gryka poszukiwana i po 80 do 82 kop. chętnie płacona. Dla jęczmienia tendencja słaba płacono 39 do 43 kop. stosownie do gatunku. Kasza jaglana słabo, skupowano 59 do 70 kop., względnie do dobroci ziarna.

Gdańsk, dnia 11-go siepnia r. b. — Pszenica miała tendencję cokolwiek słabszą i ceny po części niższe. Płacono za russką tranzyto czerwoną obsadzoną żytem 747 gr. 73 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na wrzesień-październik 100 mar. płacono, na październik-listopad 101½ mar. w zaofiarowaniu, 101 m. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień 102½ mar. w zaofiarowaniu, 102 mar. w poszukiwaniu, na kwie-cień-maj 1895 r. 107½ mar. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 93 mar. Żyto niżej. Płacono za polskie tranzyto 744 gr., 762 gram. i 768 gr. 71 mar., za russkie tranzyto obsadzone 726 gram. 66 marek. Wszystko za 714 gram. i tonnę. Terminy: na wrzesień-październik dolno-polskie 73½ m. płacono, na październik-listopad dolno-pol-skie 74½ m. płacono na listopad-grudzień dolno-polskie 76 mar. w zaofiarowaniu, 75½ m. w poszukiwaniu, na kwiecień-majdolno-polskie 80 mar. w zaofiarowaniu, 79 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 71 mar., tranzytowego 70 mar. Jęczmień targowano russki tranzyto 606 gr. 54½ mar., jasny 632 gr. 66 mar. za tonnę. Groch polski tranzyto na paszę 94 m., średni 95 mar. za tonnę płacono. Rzepik russki tranzyto 157 mar. za tonnę targowano. Rzepak bez zmiany, płacono za russki tranzyto 165 mar., 166 mar. za tonnę. Otręby pszenne grube 2.70 mar., miałkie 2.42½ mar., 2.55 mar. za 50 kilogramów targowano. Otręby żytnie 3.20 mar. za 50 kilogramów płacono. Spirytus bez zmiany, niepodlegający cłu w towarze gotowym 51 mar. w zaofiarowaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 31 m. w zaofiarowaniu, na sierpień 31 m. w zaofiarowaniu. Cukier w Gdańsku w towarze gotowym bez obrotów, a w Magdeburgu spokojnie. Kurs w Gdańsku 220 m. za 100 rs.

Sosnowice-Granica, 7-go sierpnia r. b.—Pszenica w ziarnie starem miała sprzedaż trudną, biała 61½—71 kop., żółta 60 do 69½ kop., czerwona 60—67 kop. Żyto stare miało sprzedaż trudną, nowe 52½—56 kop. Jęczmień nowy 65½—60 kop., ziarno stare nie miało zbytu. Owies nowy 58 do 61½ kop., stary owies nie miał zbytu, dominialny od 67½ do 69 kop. Kukurydza mokra nie miała nabywców, nowa sucha 53—54 kop. Wyka bez zbytu. Groch słabo, Wiktorja 82—97 kop., warzelny 71—82½ kop. Soczewica miała zbyt utrudniony. Gryka wyborowa 71—72½ kop. Proso słabo i bez odbiorców. Bobik bez nabywców. Siemię lniane bez obrotów. Siemię konopne bez odbiorców. Makuchy bardzo słabo, lniane 74½ kop. do 78½ kop., makuchy rzepakowe i konopne bez ruchu. Otręby słabo żytnie 47—50 kop., pszenne cienkie 35—36 kop., pszenne grube 37—39 kop. Kasza jaglana bez ruchu.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 1 (13) Августа 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).